

Anna Raźny (UJ, Kraków)

## **GUŁag – zniewolenie poprzez pracę**

Niewolnicza praca więźniów GUŁagu, z której czerpała zyski gospodarka sowiecka, nie była celem systemu, lecz sposobem realizowania fundamentalnej idei totalitarnego komunizmu, jaką było ukształtowanie nowego człowieka w nowym społeczeństwie. Towarzyszyły jej hasła nowego porządku istnienia i nowego porządku wartości, zrodzone na gruncie materializmu ateistycznego. Podporządkowane im były wszystkie sfery życia. Cel i sens totalitaryzmu komunistycznego ujawnia się najdobitniej na gruncie antropologii: filozoficznej, religijnej, kulturowej. Dlatego niezwykle cenne świadectwo prawdy o tym systemie stanowi literatura, której istotą jest zaangażowanie w sprawy życia ludzkiego. Twórczość takich pisarzy jak Gustaw Herling-Grudziński, Aleksander Sołżenicyn, Warłam Szalamow ukazuje to, czego historia polityczna nie obejmuje: problemy egzystencjalne w wymiarze nie tylko historycznym i ideologicznym, ale również metafizycznym i religijnym. Ma znaczenie świadectwa prawdy. Jego znaczenie jest niepodważalne szczególnie wówczas, gdy autor odwołuje się do własnego doświadczenia obozowego, jak to ma miejsce w przypadku Sołżenicyna czy Szalamowa. Prezentowany przez literaturę opis życia w totalitarnym komunizmie stanowi nie tyle dopełnienie historiografii stwarzanej na bazie dokumentów, ile ważne świadectwo prawdy o systemie. Wybitne znaczenie posiada literatura obozowa przedstawiająca przemianę pracy nie tylko przymusowej, ale również tzw. wolnej dla celów systemu.

Przemiany te widoczne są w wyznaczeniu pracy nowych funkcji, sprzecznych z jej charakterem, określonym przez chrześcijańską filozofię człowieka i wartości. Gospodarczo-ekonomiczna i społeczno-polityczna funkcja pracy została podporządkowana celom antropologicznym: kształtowaniu nowego człowieka. Dotyczy to zarówno pracy przymusowej, jak i tzw. wolnej, która – zgodnie z Leninowską sugestią – jako

praca na siebie, traci szybko atrybut wolności. Mówią o tym dokumenty dotyczące obowiązku pracy i deklaracja III Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad (styczeń 1918 roku) oraz Konstytucja radziecka z 1918 roku. Od tego również roku idei obowiązku pracy towarzyszy hasło dyscypliny pracy, które władza radziecka kieruje do robotników w związku z ostrym kryzysem gospodarczym. W ten sposób otoczenie Lenina pragnęło przezwyciężyć kryzys, który mogłoby uniemożliwić realizację założeń komunizmu<sup>1</sup>. Przekonanie, że wyłącznie praca, nie zaś system ekonomiczny, stanowi o rozwoju kraju i o samym postępie, staje się obok hasła walki z wrogami rewolucji, kryjącego ideę formowania nowego człowieka, podstawą GUŁagu – świata obozów pracy, który poddano kontroli państwa totalitarnego poprzez stworzenie dla nich centralnego zarządu obozów (Głównoje uprawlenie łagieriej).

Radziecki obóz pracy nie był ani błędem, ani wypaczeniem, jak często określane są – na gruncie relatywizmu etycznego i ideowego lub na gruncie rewizjonizmu marksistowskiego – najbardziej istotne cechy totalitaryzmu komunistycznego. Obóz był bowiem od początku przejawem totalitaryzmu, zaś komunizm już w swych korzeniach miał charakter totalitarny. Ścisłe więzy komunizmu z totalitaryzmem są różnorodnie interpretowane. Zwolennicy relatywistycznego i rewizjonistycznego punktu widzenia łączą totalitaryzm ze stalinizmem, broniąc w ten sposób leninizmu ukształtowanego na marksizmie przed zarzutem stosowania zinstytucjonalizowanej przemocy, która przybierała formę terroru, oraz przed zarzutem totalnego indoktrynowania społeczeństwa na rzecz formowania nowego człowieka. Reprezentatywne dla takiego stanowiska są prace m.in. Roberta Tuckera i Stephena Cohena<sup>2</sup>. Zbliżone stanowisko zajmuje również Hannah Arendt, daleka od postawy relatywizmu i rewizjonizmu, a także od obrony leninizmu. Twierdzi ona, że system totalitarny kontrolowany przez dyktaturę partii komunistycznej ukształtował się dopiero za Stalina<sup>3</sup>.

Szczegółowa analiza marksizmu-leninizmu oraz bolszewizmu jak ruchu rewolucyjnego wskazuje jednak zdecydowanie na ich totalitarny

---

<sup>1</sup> Por. na ten temat m.in.: M. Heller, *Koncentracjonnyj mir i sowietskaja literatura*, London 1974; *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie terror, prześladowania*, cz. I i II, tł. A. Nieuważny, B. Panneé, Warszawa 1999; A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.

<sup>2</sup> Stanowisko tych badaczy omawia szczegółowo A. Walicki w książce *Marksizm i skok do królestwa wolności*, dz. cyt.

<sup>3</sup> H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tł. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993.

charakter. Analizę taką przedstawia Andrzej Walicki w pracy *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*<sup>4</sup>. Badacz zwraca uwagę na ścisły związek między utopijnym programem Marksa oraz Lenina i totalitarnym charakterem ich celów politycznych. Bez ideowego programu ukierunkowanego na uformowanie nowego człowieka i nowego społeczeństwa oraz nowego porządku wartości i dóbr, leninowska dyktatura proletariatu miałaby charakter autorytarny, nie zaś totalitarny.

Nie powinniśmy – pisze Walicki – zapominać, że element utopijno-chiliaistyczny jest koniecznym składnikiem rewolucyjnego totalitaryzmu. W przeciwieństwie do tradycyjnego autorytaryzmu, totalitaryzm musi posiadać doktrynę obejmującą całość ludzkiego życia i wyraźnie zarysowującą kształt doskonałego społeczeństwa przyszłości. Innymi słowy, ideologia legitymizująca totalitaryzm musi zawierać w sobie „roszczenia chiliaistyczne”, czyli totalne odrzucenie istniejącego społeczeństwa i równie totalne zaangażowanie w budowę całkowicie nowego świata<sup>5</sup>.

Leninizm jest chiliaistyczny w wymienionym wyżej znaczeniu, co najdokładniej poświadcza traktat Lenina *Państwo a rewolucja*. Przypomina średniowieczny chiliazm, głoszący wiarę w ziemskie zbawienie ludzkości. Wysuwa bowiem hasła zbiorowego wyzwolenia z więzów kapitalizmu oraz kultury burżuazyjnej i ideę doskonałego społeczeństwa<sup>6</sup>.

Bez nadziei chiliaistycznej – stwierdza Walicki – leninizm byłby tylko formą dyscyplinarnego centralizmu w służbie władzy jako celu samego w sobie. W takim wypadku jednak zdobycie i utrzymanie władzy byłoby dla Lenina celem jedynym i ostatecznym, a nie jedynie środkiem do celu. W rzeczywistości, jak wiadomo, dyktatura bolszewicka była dyktaturą totalitarną dlatego właśnie, że nie zadowalała się władzą jako taką, ale podporządkowywała absolutnie wszystko urzeczywistnianiu utopijnych celów komunizmu<sup>7</sup>.

W świetle tych powiązań ograniczanie totalitaryzmu do komunizmu stalinowskiego jest pomyłką. Totalna, oparta na represjach i terrorze kontrola ruchu robotniczego i społeczeństwa, w powiązaniu z ko-

---

<sup>4</sup> A. Walicki, dz. cyt.

<sup>5</sup> Tamże, s. 310.

<sup>6</sup> Klasyczne opracowanie chiliaizmu zawiera książka N. Cohna *The Pursuit of the Millennium*, London 1957. Por. także; A. Walicki, *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970; tegoż, *Między filozofią, religią i polityką*, Warszawa 1983.

<sup>7</sup> A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, dz. cyt., s. 310.

munistycznymi ideami Marksa, głoszącymi prawdziwe wyzwolenie ludzkości, stanowi kamień węgielny totalitaryzmu leninowskiego. Jednocześnie jest kamieniem węgielnym totalitaryzmu stalinowskiego. Pierwszą ich fazą była rewolucja bolszewicka, która miała totalitarny charakter. W każdym przypadku uzasadnione jest zastosowanie pojęcia „totalitaryzm” W jego analizie Walicki podkreśla:

Można posługiwać się tym słowem w celu określenia trzech rzeczy: 1) totalitarnego potencjału pewnych idei, 2) totalitarnego charakteru pewnych ruchów rewolucyjnych, 3) totalitarnego charakteru państwa<sup>8</sup>.

Idee Marksa i Engelsa przedstawiające wyzwolenie ludzkości i wizję nowego społeczeństwa, a także koncepcję „naukowego socjalizmu” badacz wiąże z pierwszym znaczeniem totalitaryzmu. Leninizm – bolszewizm jako ruch rewolucyjny są totalitarne w drugim znaczeniu. Natomiast stalinizm jako opcja państwowotwórcza posiada znaczenie trzecie, obejmuje jednak totalitarne idee i totalitarną rewolucję. Stalin – wierny uczeń Lenina – przekształcił jedynie totalitarny komunizm w totalitaryzm komunistyczny, podporządkował totalitarnemu państwu i sprawowanej nad nim władzy totalitarne idee i zdobycze totalitarnej rewolucji. Niektórzy badacze uważają odwilż sowiecką za pierwszy etap detotalitaryzacji. Jednakże przeczy temu podjęta przez Nikitę Chruszczowa próba powrotu do utopii komunistycznej jako celu nadrzędnego, jak to miało miejsce w leninizmie. „Zmierzch komunistycznych bogów” – jak określa efekty antystalinowskiej kampanii Chruszczowa Leszek Kołakowski – był na pewno przygotowaniem do autentycznej detotalitaryzacji dokonanej za Leonida Breżniewa<sup>9</sup>. Nie prezentował jednak odejścia od totalitaryzmu. Dopiero bowiem następca Chruszczowa zrezygnował z utopijnego programu komunistycznego, wprowadzając do ideowych podstaw państwa pojęcie realnego socjalizmu oraz opierając się w sprawowaniu władzy na tzw. nomenklaturze. Odejście od ideologii nastąpiło dopiero w ostatniej fazie detotalitaryzacji – w ramach *pieriestrojki* i *głasności*.

Praca, zarówno w totalitarnym komunizmie związanym z leninizmem, jak i totalitaryzmie komunistycznym związanym ze stalinizmem i jego pozostałościami, była podporządkowana bezwzględnie ich celom. Z tego podporządkowania wynika przemiana pracy osiągająca swe apogeum w idei obozu pracy i powstaniu GUŁagu. Totalitarny komunizm

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 404.

<sup>9</sup> Por. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Paryż 1978.

w 1918 roku wprowadził w swą strukturę obóz pracy przymusowej jako jedną z brutalniejszych form tzw. resocjalizacji, słynnej „pieriekowki” dusz. Idea ta w totalitaryzmie komunistycznym została jedynie wyeksponowana jako najdoskonalszy instrument „pieriekowki”, która skutkowałą powstaniem GUŁagu. Przymus pracy jako kara, a jednocześnie przemiana dusz, był odbiciem totalitarnego mechanizmu zespolonego ściśle z komunistyczną utopią, odrzucająca w imię nowego człowieka i idealnego społeczeństwa wartość osoby ludzkiej i jej wolność. Radziecki obóz pracy stanowił od początku symbol zniewolenia człowieka w sferze pracy, prowadzącego do zniewolenia w sferze ducha. Celem tego procesu było wymuszanie na wolnym człowieku akceptacji totalitarnych idei i totalitarnego mechanizmu społecznego oraz państwowego. Proces ten dokonujący się poprzez stosowanie różnych form terroru, z groźbą śmierci włącznie, obejmował również płaszczyznę pracy. Terror towarzyszył przymusowi pracy, jej formie i narzuconym przez władzę normom pracy. Staje się najskuteczniejszym sposobem przemiany wewnętrznej pracującego przymusowo człowieka. Jednocześnie sprawia, że sama praca staje się terrorem wobec więźnia, mogącym go nieoczekiwanie unicestwić. Przypadki tego typu terroru przedstawia literatura obozowa. W opowiadaniu *Indywidualny pomiar* Warłam Szalamow pokazuje studenta filozofii pracującego w obozie przy kopaniu rowów. Narzucono mu normę, której nie mógł wykonać, bo było to ponad jego możliwości. Jednakże niewykonanie normy na Kołymie uznawane było za sabotaż i groziło karą śmierci. Tak samo traktowane było zaprzestanie pracy z powodu braku sił. Bohater Szalamowa pracuje, choć wie, że normy nie wykona i musi umrzeć. Praca w obozie była zawsze ponad siły, wbrew możliwościom, talentom, woli, a nawet wbrew sumieniu. Praca bez sensu. Sens traciło również życie przymuszanego do niej więźnia. Szalamow wiele razy pokazuje jak pozornie sensowna praca więźniów w rzeczywistości była absurdalna. W opowiadaniu *Pierwsza śmierć* taki charakter ma odśnieżanie drogi.

Wszystkich pracujących przy odśnieżaniu okrążał zmieniający się konwój i trzymał ich okrągłą dobę przy pracy, nie zezwalając na ogrzanie się ani na zjedzenie czegokolwiek w ciepłe. Konie dowoziły przemarznięte chlebowe „racje”, a czasem, jeżeli praca przeciągała się, również konserwy – po jednej puszcze na dwóch. Tymi samymi końmi odwożono do łagru chorych i tych, co zupełnie osłabli. Puszczano dopiero wtedy, kiedy praca

była skończona, po to, aby mogli się wypaść i ponownie wyjść na mróz do swej „prawdziwej roboty”<sup>10</sup>.

Przedstawiona tu podstawowa czynność, konieczna dla funkcjonowania gospodarki, komunikacji itd., traci swe pierwotne znaczenie. Służy bowiem wyłącznie państwu-partii, skierowanemu przeciwko człowiekowi. Jednocześnie traci swe znaczenie jako praca dla dobra wspólnego. Porewolucyjne państwo radzieckie przestało bowiem funkcjonować jako system powiązań instytucjonalnych służących formułowaniu i realizacji dobra wspólnego. W opisywanym przez Szalamowa świecie państwo jawi się jako instytucja godząca w owo dobro, pojmowane zgodnie z koncepcją św. Tomasza z Akwinu. Jan Krucina, komentując koncepcję św. Tomasza zaznacza, że zawiera ona elementy ontologiczne i ma charakter moralistyczny. W koncepcji tej *bonum commune* oznacza *bonum humanum*, oznacza również uzależnienie ich treści od Dobra i Bytu najwyższego<sup>11</sup>. W ujęciach dobra wspólnego, wywodzących się od koncepcji św. Tomasza, szczególnie ważnym elementem staje się doskonalenie duchowe i zarazem moralne poszczególnych osób współtworzących dobro. Dobra zewnętrzne mają wobec doskonalenia, charakter służebny. Składają się na nie *środki* i *sposoby* działania, tworząc razem *instrumentalne dobro wspólne*.

Stąd też – pisze J. Krucina – za instrumentalne dobro wspólne uważamy tu całokształt środków, warunków, urządzeń i instytucji życia społecznego, które są konieczne, by jego uczestnicy osiągnęli właściwy im stopień doskonałości<sup>12</sup>.

Już pobieżny zarys struktury i charakteru dobra wspólnego, wywodzącego się z wielkiej tradycji europejskiej, wskazuje na GUŁag jako ich zaprzeczenie. Obóz pracy neguje element doskonalenia osoby i wspólnoty w ramach współtworzenia dobra wspólnego. Jednocześnie neguje personalistyczne nastawienie instrumentalnego dobra wspólnego oraz jego podporządkowanie doskonaleniu człowieka. Podobnie jak podstawowe chrześcijańskie kategorie bytu i etyki, również dobro wspólne uległo wewnętrznemu przekształceniu: zostało podporządkowane utopii komunistycznej i państwu totalitarnemu. GUŁag-państwo obozów

---

<sup>10</sup> W. Szalamow, *Pierwsza śmierć*, [w:] *Opowiadania kołymskie*, tłum. S. Wodnik, t. I, Warszawa, s. 119.

<sup>11</sup> J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972.

<sup>12</sup> Tamże, s. 70.

służyło państwu-ideologii, ukrywającej interesy fanatycznej partii. Praca dla państwa-ideologii zanegowała bezinteresowne działanie dla dobra wspólnego, a jednocześnie działanie w imię każdego indywidualnego „ja”. Pozostając wszakże pracą, zmieniła swoją naturę. Stała się przeciwieństwem tego, co na gruncie tradycji europejskiej towarzyszy wszelkiemu działaniu człowieka przemieniającemu świat, każdej formie *praxis*.

Owa *praxis*, będąc nieodłącznym elementem życia ludzkiego, stała się nie tylko ważnym fragmentem każdej filozofii człowieka, ale spowodowała również powstanie oddzielnych dziedzin nauki: socjologii i psychologii pracy, filozofii pracy, teologii pracy. Wynika to z ogromnego znaczenia *praxis* w życiu człowieka. Jak pisze Stanisław Kowalczyk:

Praca, podobnie jak człowiek, jest fenomenem złożonym i wieloaspektowym. Jest trudem i zarazem radością. Jest koniecznym prawem życia, a równocześnie zależy od decyzji człowieka. Jest fenomenem pochodnym ludzkiej natury, lecz do pewnego stopnia dopełnia i realizuje człowieczeństwo<sup>13</sup>.

Praca, zarówno ta, która w wąskim znaczeniu ma charakter usługi, zautomatyzowanego ciężkiego trudu, jak i ta, która ma charakter intelektualny bądź artystyczny, zwraca uwagę badaczy przede wszystkim z racji swojego użytecznościowego celu. Jest on jednocześnie służebny. Z jednej strony ze względu na człowieka, z drugiej – ze względu na urzeczywistniane przez niego wartości najwyższe. Praca w państwie-obozów i państwie-ideologii odbiegała od tak rozumianego celu i służebnego charakteru, zwłaszcza wobec wartości najwyższych. Jej użyteczność ze względu na zmianę struktury dobra wspólnego uzyskała charakter ideologiczny, zaś służebność nie uznawała bezwzględnego i absolutnego charakteru wartości duchowych, szczególnie etycznych. Obóz nie miał żadnego pozytywnego odniesienia do powszechnie akceptowanych (również przez szereg nauk) wymiarów pracy. Pozostawał w rażącej sprzeczności z ontologicznym i aksjologicznym aspektami pracy. Te dwa aspekty jako fundamentalne podkreśla Czesław Strzeszewski w definicji pracy:

Praca jest to wolna, choć naturalnie konieczna działalność człowieka, wpływająca z poczucia obowiązku, połączona z trudem i radością, a mająca

---

<sup>13</sup> S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Warszawa 1979, s. 157–158.

na celu tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych<sup>14</sup>.

GUŁag odbiera podstawowy w tej definicji wolnościowy charakter działalności człowieka. Praca, zniewalając, pozostawała wyłącznie trudem, nie mogła rodzić radości. Komunistyczne obozy pracy, potęgując wysiłek człowieka – paradoksalnie – czyniły go biernym. Wysiłkowi nie towarzyszyła bowiem taka refleksja, która sprowadza to, co dzieje się, jest „dzianiem się”, na poziom tego, co jest działaniem, świadomie podejmowanym przez osobę czynną. GUŁag niszczył w więźniu ten dynamizm, który rodzi aktywność podmiotową. Utrwalał w nim bierność duchową, która uniemożliwia doznawanie własnej sprawczości. Nie tyle więc sam więzień działał, ile przez niego działał system, „coś” przez niego się działo. Najbardziej przekonujące świadectwo tego dają Solżenicyn i Szalamow. Świadectwo Szalamowa jest w pewnym sensie uprzywilejowane. Nie tylko dlatego, że on sam spędził 18 lat w obozach, z czego większość w takich, które miały zaostroszony rygor pracy – na Kołymie, gdzie dodatkowo przebywał 2 lata na zsyłce, oczekując na pozwolenie otwierające mu powrót do europejskiej części Związku Sowieckiego. Świadectwo Szalamowa jest cenne również dlatego, że pisarz ten stworzył w obrębie literatury obozowej własny sposób wypowiedzi, który nazwał „nową prozą”: krótkie, zbliżone do reportażu, opowiadania nastawione wyłącznie na przekaz prawdy. Swoją rolę twórcy Szalamow określił następująco:

Pisarz nie jest obserwatorem, ani widzem, lecz uczestnikiem dramatu życia, uczestnikiem wyzbywającym się oblicza pisarza i pisarskiej roli<sup>15</sup>.

Sam opis cierpień doświadczanych przez więźniów w obozie jest według niego sposobem uczestniczenia w „nowej prozie” i w prawdzie. Musi być jednak świadomie podjętym przez autora daniem świadectwa, nie zaś grą literacką. Stąd konieczność skromnych środków artystycznych, które nie odwoływałyby czytelnika od prawdy; potrzeba prostoty językowej i stylistycznej; wyciszenie emocji.

Szalamow pokazuje, jak człowiek – twórca przekształcał się w obozie w człowieka – tworzywo. Dotyczyło to nie tylko więźniów, ale również ich nadzorców, przedstawicieli państwa-władzy. Nadzorując znie-

---

<sup>14</sup> Cytuję za: S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 159.

<sup>15</sup> W. Szalamow, *O prozie*, [w:] *Nieskolko moich żyzniej*, Moskwa 1996, s. 429 [tłum. – A.R.].



walającą pracę, oni również stawali się instrumentem ideologii. Więźniowie zdawali sobie sprawę z przemiany pracy, na którą ich skazano. Wiedzieli, że nawoływanie do uczciwej pracy, jest legitymizowaniem bezwzględnej przynusy pracy i bezwzględnej kalkulacji władzy obozowej.

Prymitywna, skryta – pisze Szalamow w opowiadaniu *Deszcz* – kalkulacja kierownictwa polegała na tym, że deszcz i chłód zmuszają nas do pracy. Jednakże nienawiść do niej była silniejsza i każdego wieczoru dziesiętnik miał przekleństwa, opuszczając do rozkopu swój drewniany przymiar z nacięciami. Konwój pilnował nas, ukrywając się pod „grzybem”, znaną łagrową budowlą<sup>16</sup>.

Każda podejmowana przez więźnia próba ochrony przed wyniszczającymi warunkami atmosferycznymi była uznawana za sabotaż i groziła śmiercią.

Nie mogliśmy – kontynuuje pisarz w tym samym opowiadaniu – wychodzić z rozkopów, zastrzelono by nas. Nie mogliśmy krzyczeć jeden do drugiego, zastrzelono by nas również. Staliśmy więc, milcząc, po pas w ziemi, w kamienistych jamach rozciągających się jako długie pasmo rozkopów wzdłuż brzegów wyschniętego strumienia<sup>17</sup>.

Praca w obozie nie tylko zniewalała, ale również stawiała się złem moralnym i społecznym. Podobnie jak w odniesieniu do wolności, jest to widoczne zwłaszcza na poziomie ontologii i aksjologii pracy, określających ściśle jej cel, znaczenie i funkcje. GUŁag zanegował wszystkie wymieniane przez filozofię chrześcijańską i cywilizację łacińską pozytywne funkcje pracy: demiurgiczną, religijno-soteriologiczną personalistyczno-socjologiczną. W funkcji pierwszej człowiek jako *imago Dei* powinien czynić sobie ziemię poddaną poprzez stwórcze działanie. Jak mówi konstytucja *Gaudium et spes*, owo stwórcze działanie nie oznacza przeciwstawienia się potędze Boga ani współzawodnictwa ze Stwórcą. Człowiek jako *imago Dei* ma ziemię badać, udoskonalać, uprawiać. Mieczysław Krąpiec, odwołując się do encykliki *Laborem exercens*, pisze, że w ten sposób osoba wyraża swoje człowieczeństwo i aktualizuje „różnorodne ludzkie potencjalności”<sup>18</sup>. Praca jest skomplikowanym procesem umacniającym godność człowieka.

---

<sup>16</sup> W. Szalamow, *Deszcz* (w:) *Opowiadania Kołymskie*, t. I, dz. cyt., s. 26.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> M. Krąpiec, *Ludzki wymiar pracy*, [w:] *Człowiek w kulturze. Praca*, 17/2005, s. 7.

Ów proces zaś – zaznacza M. Krąpiec – jest równocześnie uniwersalny; obejmuje wszystkich ludzi, każde pokolenie, każdy etap rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, a r ó w n o c z e ś n i e jest to proces przebiegający w każdym człowieku, w każdym świadomym ludzkim podmiocie. Wszyscy i każdy w odpowiedniej mierze, i na nieskończoną prawie ilość sposobów, bierze udział w gigantycznym procesie, poprzez który człowiek „czyni sobie ziemię poddaną”<sup>19</sup>.

Kontynuacją tego demiurgicznego wymiaru pracy jest funkcja religijno-soteriologiczna widoczna w aspekcie moralno-religijnym.

Praca – jak pisze Kowalczyk – jest kryterium prawości człowieka, doskonałym remedium na egoizm i płynące z niego moralne wady. Praca łączy się z trudem i ciężarem, niejednokrotnie z bólem. Jest ona oderwaniem się od moralnego zła, równocześnie zaś zakorzenieniem się w ofiarnej służbie i miłości. Z tych właśnie powodów praca posiada funkcję zbawienia<sup>20</sup>.

Funkcja religijno-soteriologiczna pracy, rozpatrywana w aspekcie moralno-religijnym, pozwala odeprzeć zarzut, że chrześcijaństwo widzi w pracy karę za grzech pierworodny. W rzeczywistości bowiem konsekwencją grzechu jest nie sama praca, lecz trud i cierpienie.

Grzech nie wywołał pracy, lecz sprawił, że praca (*labor*) stała się dla człowieka trudem (*dolor*). Trud pracy jest karą, ale karą zbawienną, oczyszczającą, a nie karą zemsty<sup>21</sup>.

Świadectwem tej funkcji pracy jest na gruncie rosyjskiej tradycji symbol katorgi jako miejsca i sposobu oczyszczenia z win. Szalamow, który wielokrotnie odwołuje się do Fiodora Dostojewskiego i porównuje katorgę z GUŁagiem, ma świadomość wielkiej różnicy, jaka między nimi występuje. Katorga pojawia się w roli *katharsis*, a więc szansy moralnej dla ludzi takich, jak Raskolnikow w *Zbrodni i karze* czy Dymitr Karamazow – hulaka i donżuan w *Braciach Karamazow*, przyjmujący wyrok katorgi za ojcobójstwo, którego nie dokonał, jako możliwość oczyszczenia z niechlubnej swej przeszłości. GUŁag był miejscem upadku więźnia bez winy – przeciwnika ideowego i politycznego, klasowego, narodowego, religijnego - i miejscem spotęgowania upadku więźnia-przestępca. Obóz pracy zabijał w nich sumienie, podczas gdy katorga pomagała w wewnętrznym odrodzeniu, umożliwiała przywrócenie osobowości i ukształ-

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 9.

<sup>20</sup> S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 163.

<sup>21</sup> Tamże, s. 164.

towanie charakteru według wartości najwyższych, zwracała człowieka ku Bogu.

Funkcja religijno-soteriologiczna w tradycji łacińskiej wiąże się ściśle z funkcją personalistyczno-socjologiczną, której wyrazem jest nie tylko działanie dla dobra wspólnego, ale również uczestniczenie w nim. Ten aspekt pracy rozwija w człowieku z jednej strony poczucie własnej godności, z drugiej – umożliwia doświadczenie solidarności i braterstwa z innymi ludźmi. GUŁag, który degradował człowieka, zamykał go na takie doświadczenie. Jak pisze Michał Heller w książce *Maszyna i śrubki*, w totalitaryzmie komunistycznym praca, służąc celom ekonomicznym i gospodarczym, nade wszystko stanowiła skuteczny instrument kształtowania nowego człowieka<sup>22</sup>. Takiego, który nie tylko zaakceptuje nowy system, ale będzie go dobrowolnie wspierał, stając się śrubką nieludzkiego mechanizmu. System i jego ideologia potrzebowały człowieka bez Boga i duchowości, której miejsce zająć miała nowa mentalność: negująca wszelką transcendencję, oparta na strachu przed autorytetem ziemskim (władza), przejmująca religijną rolę w wyznaczaniu i określaniu wartości najwyższych. System domagał się człowieka o zideologizowanym sumieniu, nowego człowieka, którego badacze totalitaryzmu i komunizmu nazwali typem *homo sovieticus*. Taki człowiek, skazany w społeczeństwie na kolektyw, w obozie pracy – na brygadę, nie mógł osiągać osobowego wymiaru, nie mógł wytwarzać dobra wspólnego, rodzącego solidarność i braterstwo.

Praca pozbawiona swych podstawowych funkcji, nie tylko obozowa, ale również wykonywana w strefie pozaobozowej, zwanej wielką zoną, była podstawowym instrumentem kształtowania nowego człowieka. Stalin, ujmując pracę jako „sprawę honoru”, przekształcił ją jednocześnie w kryterium oceny nie tylko stosunku człowieka pracującego do komunizmu, ale również oceny jego moralności.

Praca stała się – pisze Heller – kategorią moralną: ponieważ według słów Lenina moralne jest to, co sprzyja budowie komunizmu, człowiek uczciwie pracujący dla komunizmu jest człowiekiem przyzwoitym, a człowiek odmawiający pracy – człowiekiem niemoralnym i wrogiem<sup>23</sup>.

---

<sup>22</sup> M. Heller, *maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Biblioteka „Kultury”, t. 439, Paryż 1988.

<sup>23</sup> Tamże, s. 114.

Świadomość tego potęgowała w więźniach GUŁagu strach przed pracą i jednocześnie nienawiść do niej. Paradoksalnie: im bardziej praca decydowała o istnieniu więźnia, tym bardziej nienawidził jej każdy z nich.

Obóz był miejscem – pisze Szalamow w opowiadaniu *Suchy prowiant* – gdzie uczono nienawidzić pracy fizycznej, nienawidzić każdej pracy<sup>24</sup>.

Nienawiść była uzasadniona, gdyż praca często – zwłaszcza w tzw. rotach specjalnych – oznaczała śmierć.

Praca i śmierć – czytamy w opowiadaniu *RUR* – to synonimy, synonimy nie tylko dla więźniów, skazanych na zagładę „wrogów ludu” Praca i śmierć to synonimy również dla obozowych władz, i dla Moskwy, inaczej nie pisano by w Moskwie specjalnego zalecenia równoznacznego z wyrokiem śmierci: „wykorzystać tylko do ciężkich fizycznych robót”<sup>25</sup>.

Ci, którym udało się przeżyć, byli dzieleni w obozie na lepszych i gorszych według siły fizycznej, pozwalającej wykonywać ustaloną odgórnie normę pracy. Ta sama siła fizyczna stanowiła dodatkowe kryterium oceny moralnej więźnia, zastępując kryteria pozytywnych wartości etycznych. Decydowała o jego wyższości wewnętrznej, budziła uznanie i postrach. W świadomość człowieka GUŁagu wdarło się przekonanie, że ze słabym nie należy się liczyć. Liczyć należy się tylko z silnym, i czyni to zarówno władza (od silnych zależy wykonanie planu), jak i współwięźniowie (silny zastępuje w baraku prawo). W powiadaniu *na suchej racji* Szalamow pisze:

Zrozumieliśmy także coś zadziwiającego: w oczach państwa i jego przedstawicieli człowiek silny jest lepszy, bardziej wartościowy moralnie, cenniejszy niż człowiek słaby – ten, który nie może wyrzucić z wykopu dwudziestu metrów sześciennych ziemi w ciągu zmiany. Ten pierwszy jest bardziej cenny moralnie niż ten drugi. Właśnie on wykonuje „procenty”, to jest wypełnia swój główny obowiązek w stosunku do państwa i społeczeństwa i dlatego jest przez wszystkich szanowany<sup>26</sup>.

Słabszy jest niczym w oczach nie tylko władzy obozowej, ale również w oczach współwięźniów. Słabość fizyczna budzi w nich złość i agresję, stwarza dodatkowe zagrożenie: ze strony tych, którzy dzielą z nim swój los.

---

<sup>24</sup> W. Szalamow, *Suchy prowiant*, [w:] *Opowiadania kołymskie*, t. II, dz. cyt., s. 58.

<sup>25</sup> W. Szalamow, *RUR*, [w:] *Opowiadania kołymskie*, t. II, dz. cyt., s. 58.

<sup>26</sup> W. Szalamow, *Na suchej racji*, [w:] *Opowiadania kołymskie*, op. cit., t. I, s. 40.

Póki jestem silniejszy – mówi narrator opowiadania *Termometr Griszki Łoguna* – nie zaczną mnie bić. Jeśli jestem słaby – biją mnie wszyscy<sup>27</sup>.

Siła fizyczna stała się wraz z pracą ważnym dla ideologii czynnikiem kształtowania nie tylko nowego człowieka, ale również nowej moralności. Więzień silny fizycznie był w oczach jego władzy „moralny”

Dzięki swej fizycznej wyższości nad innymi staje się on siłą moralną pisze Szalamow – przy rozwiązywaniu wielorakich problemów życia w łagrze. Przy tym jest on siłą moralną dopóty, dopóki przedstawia sobą siłę fizyczną<sup>28</sup>.

Siła decydowała również o porcji chleba, uzależniając jej wielkość od wykonanej normy i automatycznie sytuując na końcu słabych i chorych. W opowiadaniu *Artysta łopaty* tę skalę podziału więźniów Szalamow nazywa „skalą żołądka”. Siła fizyczna i praca jako kategorie oceny moralnej więźnia zostały wpisane w mechanizm totalitaryzmu komunistycznego jako jego nieodłączne cechy. Mechanizm ten poprzez zniewalającą pracę i fałszywą ideę siły ludzkiej tworzył nowego człowieka, dokonując jego totalnej degradacji. Niszczył osobę i relacje międzyosobowe, pojedynczą jednostkę i całe społeczeństwo.

---

<sup>27</sup> W Szalamow, *Termometr Griszki Łoguna*, [w:] *Opowiadania kołymskie*, t. I, dz. cyt., s. 113.

<sup>28</sup> Tamże.

## **GULag – Enslavement Through Labor Summary**

The enslaving labor of the prisoners of Gulag, which benefited the Soviet economy, was not the goal of the system, but a way of putting into effect the fundamental idea of totalitarian communism, which was to form a new man in a new society. Labor was accompanied by slogans of a new order of existence and a new order of values, born on the soil of atheistic materialism. These changes are visible in assigning new functions to labor, which contradict its character as defined by the Christian philosophy of man and values. Economic, social and political functions of labor became subjugated to anthropological aims: the formation of a new man. This applies both to forced labor, and the so called free labor, which – according to Lenin's suggestion – soon loses the attribute of freedom as it is focused on individual needs. Soviet labor camp was not a mistake or a warp, as the most essential features of communist totalitarianism are frequently described on grounds of ethical or ideological relativism or on the basis of Marxist revisionism. Labor camp was from the beginning manifestation of totalitarianism, while communism, already in its origins, was totalitarian in character. In 1918 totalitarian communism introduced labor camp in its structure as one of the more brutal forms of the so called resocialization, the famous 'pieriekovka' (transformation) of souls. This idea was but enhanced in communist totalitarianism as the most perfect instrument of 'pieriekovka', which brought about Gulag. Forced labor as a punishment, and at the same time, the transformation of souls, was a reflection of totalitarian mechanism closely united with communist utopia, which rejected the value of a human being and freedom in the name of a new man and an ideal society.